GONIEC KRAKOWSKI

30 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, ul. Dunajewskiego 7. Telefon Nr. 2502. — Biuro miastowe administracyi: ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie 7 Kor. 50 h. z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie 9 Kor. Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Rok I. Kraków, Niedziela 8. grudnia 1918. Nr. 159.

Zbiórka w Ameryce na korzyść Polski.

Wiedeń. (P. A. T.) W przyszłym tygodniu będzie urządzony w Ameryce „tydzień zbiórki“. Uzyskane w drodze tej składki pieniądze będą przeznaczone na zakupno żywności dla biednej ludności w Europie, a w szczególności we Francyi, Belgii, w Rosyi i Polsce.

Walki uliczne w Inowrocławiu z powodu zastrzelenia 4 Polaków.

Inowrocław. (B. K.) Plądrowania, które odbyły się tu 4 b. m. w rozmiarach odosobnionych, powtórzyły się wczoraj, przytem zastrzelono 4 plądrujące (?) osoby cywilne narodowości polskiej. Z tego powodu polscy żołnierze wystąpili przeciw radzie żołnierskiej, tak że w godzinach popołudniowych rozwinęły się walki uliczne, przyczem użyto także ręcznych granatów i karabinów maszynowych. Wszystkie sklepy przy głównych ulicach były popołudniu zamknięte. Nikomu nie było wolno wyjść na ulice. Pod wieczór przywrócono ruch uliczny. Wystąpienie żołnierzy polskich świadczy niewątpliwie, iż szło tu o osoby niewinne, nie zaś plądrujące. — Przyp. red.).

Tymczasowy rząd warszawski usuwa koronę królewską z nad głowy orła białego.

Warszawa. (P. A. T.) Dzienniki tutejsze ogłaszają rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, polecające usunąć z nad głowy polskiego Orła herbowego korony królewskiej.

Ofenzywa Ukraińców w Galicyi wschodniej.

Warszawa (P. A. T.). Komunikat sztabu generalnego z 5 grudnia: Ukraińcy podjęli we wschodniej Galicyi ruch ofenzywny z linii Żółkiew—Podliski—Podhorce—Dawidów—Sołonka Mała, a równocześnie z Lubienia Wielkiego. Ruch ten miał na celu odciąć Lwów od zachodu. Oddziały ukraińskie w sile 500 ludzi, wspomagane artyleryą i karabinami maszynowymi, zaatakowały dnia 3 i 4 b. m. Gródek Jagielloński i po krótkiej walce z miejscową załogą zajęli miasto i dworzec. Równocześnie usiłowali Ukraińcy opanować linię kolejową w kierunku Mszany i Zimnej Wody. Tor kolejowy w dwu miejscach, oraz linię telegraficzną i telefoniczną przerwano. Zamiary nieprzyjaciela udaremniono. Batalion kapitana Delaveaux z jedną bateryą otoczył nieprzyjaciela i odrzucił go na Lubień Wielki. Major Modelski, na czele kombinowanego oddziału z dwoma pociągami pancernymi, atakuje cofających się Ukraińców. Dalsze wypieranie nieprzyjaciela w toku. Ruch kolejowy, na razie z przerwami, przywrócono. Naprawiono również połączenie telegraficzne i telefoniczne. Koło Bartatowa i Ubroczyna rozbito oddziały nieprzyjacielskie, przyczem wzięto 60 jeńców i 4 karabiny maszynowe.

Warszawa (P. A. T.). Komunikat sztabu generalnego z dnia 6 grudnia: Na Wołyniu odbyły się utarczki z grasującemi bandami. We wschodniej części powiatu Tomaszowskiego i w południowej części Hrubieszowskiego oddziały kawaleryi, pod dowództwem rotmistrza Żółkiewskiego i oddziały piechoty pod dowództwem Schuhmeiera rozprószyły bandy ukraińskie. W Sokalu i Uhnowie Ukraińcy gromadzą siły do 1000 ludzi. W Uhnowie Ukraińcy aresztowali Polaków i wywieźli księdza. Przeciwko bandom koło Jaszczowa wysłano ekspedycyę z Tomaszowa. Koło Rawy Ruskiej utarczki. Na północ od Lwowa nieprzyjaciel, w sile 2 batalionów z artyleryą, atakował nasze oddziały w Dublanach. Po zaciętej walce Ukraińcy cofnęli się i usadowili się w Sorokach i Grzybowcach. Dublany znajdują się w naszem ręku. Poza tem linia bojowa koło Lwowa niezmieniona. Z kierunku z Sambora na Przemyśl i Mościska rozwijają działalność słabe oddziały ukraińskie. Z kierunku Starego Sambora na Chyrów nieprzyjaciel nie przedsiębrał większej akcyi. Atak band chłopskich na Mościska odparto.

Szef sztabu generalnego.

Albo rozwiązanie rad rob.-żołn., albo głód i obsadzenie Berlina.

Wiedeń. (P. A. T.) Berliński korespondent dziennika „Der Abend“ donosi na podstawie informacyi, otrzymanej od osoby wiarygodnej, że koalicya przygotowuje pod adresem Niemiec notę w formie ultimatum z żądaniem usunięcia wszystkich rad robotniczo-żołnierskich. W razie odmówienia wypełnienia tego warunku, koalicya odmówi wszelkiego dowozu środków żywności. Ponadto przygotowuje koalicya na wypadek odmowy, wojska do obsadzenia Berlina.

Ponowne ultimatum Focha do Niemiec.

Londyn. (P. A. T.) Z Berlina donoszą: Marszałek Foch wystosował do niemieckiej komisyi rozejmowej ultimatum, w którem Francuzi powtórnie żądają oddania wszystkich najlepszych i najsilniejszych lokomotyw. Ultimatum to kończy się najpóźniej w poniedziałek.

Zamiast złagodzenia — zaostrzenie blokady Niemiec.

Berlin. (P. A. T.) Dzienniki twierdzą, że odpowiedź admirała angielskiego Beaty na prośbę niemiecką o złagodzenie warunków zawieszenia broni na morzu, jest w istocie zaostrzeniem blokady.

Z Niemcami nie można postępować po ludzku.

Paryż. (P. A. T.) Rada główna Francyi północnej uchwaliła jednomyślnie, aby rząd i sprzymierzeńcy jego nie kierowali się zbytniem poczuciem ludzkości wobec Niemców w czasie rokowań pokojowych.

Rząd zabronił Wilhelmowi wracać do Niemiec.

Amsterdam. (Tel. wł.) Jak słychać, rząd niemiecki uchwalił zabronić byłemu cesarzowi Wilhelmowi i jego małżonce powrotu do Niemiec.

Dokument abdykacyjny b. następcy tronu.

Berlin. (Wolff) Dokument, którym następca tronu niemieckiego zrzeka się praw do tronu, opiewa: Zrzekam się wyraźnie i ostatecznie wszystkich moich praw do korony pruskiej i do korony cesarskiej, którebymi mogły przysługiwać, czy to z powodu zrzeczenia się tronu przez J. ces. i król. Mość, czy z innego tytułu prawnego. Spisałem dokument własnoręcznie i zaopatrzyłem moim najwyższym podpisem. Wieringen, dnia 1 grudnia 1918.

(W dokumencie powyższym zwraca uwagę brak zrzeczenia się tronu także w imieniu potomków następcy tronu — przyp. red.).

Jak się odbędzie kongres pokojowy.

Wiedeń. (P. A. T.) Wedle informacyi „Timesa“, podanej przez tutejsze dzienniki, na konferencyę pokojową złożą się trzy konferencye. Przedewszystkiem odbędzie się konferencya przedstawicieli Francyi, Anglii, Włoch i Ameryki. Odbędzie się ona najprawdopodobniej w Wersalu i potrwa do początku stycznia. Następnie w marcu albo kwietniu odbędzie się pełniejsza konferencya pokojowa, albowiem do pierwszej konferencyi nie będą dopuszczeni ani Niemcy, ani państwa, które powstały po rozpadnięciu się monarchii austro-węgierskiej. Przedstawiciele owych państw, po zakończeniu pierwszej konferencyi, otrzymają zaproszenie do podpisania ułożonych z góry warunków pokojowych. Trzecim okresem konferencyi pokojowej będzie konferencya światowa, w której wezmą udział państwa neutralne i państwa centralne. Na tej ostatniej konferencyi utworzony będzie związek narodów.

Rada m. Warszawy pod kontrolą „komisarza ludowego“.

Warszawa. (P. A. T.) Rada m. otrzymała od min. spr. wewn. pismo, podpisane przez p. Moraczewskiego, które mianuje p. Stanisława Twardo komisarzem tymczasowym rządu ludowego na stołeczne m. Warszawę.

Proklamowanie republiki Spiskiej.

Budapeszt. (Tel. wł.) W Iglo na Spiżu wczoraj proklamowano niepodległą republikę spiską o charakterze niemieckim.

Węgry nie wypełniły warunku zawieszenia broni.

Budapeszt. (P. A. T.) Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Węgrami a Niemcami natrafia na trudności, a to z tego powodu, że jednym z warunków zawieszenia broni między Węgrami a koalicyą było zobowiązanie się Węgier do zerwania stosunków z Niemcami. Dotychczas stosunki węgiersko-niemieckie nie zostały zerwane.

Głód węglowy w Wiedniu.

Wiedeń (telef.). Z powodu braku węgla z dworca kolei północnej wyekspedyowano wczoraj zaledwie 2 pociągi osobowe. Na kolei miejskiej w niedziele ruch będzie zupełnie wstrzymany.

Gdyby wszyscy Polacy byli zgodni...

Kraków, 7 grudnia. — „Gdyby wszyscy Polacy byli zgodni, stanowiliby potęgę decydującą na wschodzie i na nas oparłaby się koalicya. Niestety, tak nie jest. Tylko zabór pruski stanowi jakoby wyspę pomiędzy niemczyzną a nieładem w Królestwie Polskiem. Na nas zwrócone są oczy najlepszych żywiołów w Polsce. Dla tego sejm dzielnicowy (zaboru pruskiego) jest czemś więcej, niż zebraniem naszych dzielnic, może być początkiem nowej, praworządnej Polski“.

Tak mówił na pierwszem plenarnem posiedzeniu sejmu zaboru pruskiego w Poznaniu, obradującym od dnia 3 b. m., ks. Adamski, a w tych krótkich słowach przedstawił pragnienia, wypowiedział tęsknotę zbiorowej duszy polskiej.

Pragnienie zgody w momencie zwłaszcza obecnym, w którym zapaść ma decyzya ostateczna co do losów Polski, jej przyszłości, jej granic, jest tak powszechne, a konieczność jej jest tak powszechnie rozumianą, iż dziwić się zaprawdę należy, że dotychczas jeszcze zgoda ta nie stała się na ziemiach polskich faktem.

Jakieś fatum nieszczęsne zawisło nad naszym narodem, iż nawet w wielkim, przełomowym momencie dziejowym nie potrafimy wyeliminować z naszego życia zbiorowego, na krótki nawet moment, wszystkiego tego, co nas różnićby między sobą mogło, a dać głos wszystkiemu temu, co naród polski w obecnej chwili łączy, zespala, cementuje i pozwala mu zająć wobec wszelkich wrogich zakusów zewnętrznych front jednolity.

Cały potop pieniących się bałwanów nienawiści partyjnych, kłótni, niesnasek i antagonizmów [illegible] rozdzielających naród i osłabiających

jego siłę odporną, zwalił się na ziemie polskie, a w tym groźnym potopie jeden tylko zabór pruski jaśnieje zgodą, jednością, harmonią wewnętrzną i ładem.

Jest on na podobieństwo owej Jasnej Góry z czasów potopu szwedzkiego, dającej całemu narodowi przykład, jakie należy w momencie przełomu dziejowego zająć stanowisko, jak pełnić swój narodowy obowiązek.

Ku tej Jasnej Górze zwracają się dziś oczy wszystkich Polaków, widzących jasno niebezpieczeństwa, mogące grozić Polsce wskutek naszego wewnętrznego rozbicia i widzących także korzyści, jakie dać państwu naszemu może siła, tkwiąca w jedności i solidarności wszystkich warstw narodu.

Oby istotnie ten sejm polski zaboru pruskiego przemówił siłą przykładu swego i porwał za sobą resztę dzielnic Polski, oby był początkiem nowej praworządnej Polski! —ckl.

Polski sejm dzielnicowy w Poznaniu.

Poznań, 5 grudnia. — (ch) Wczoraj został otwartym polski sejm dzielnicy zaboru pruskiego uroczystem nabożeństwem w katedrze, odprawionem przez ks. arcybiskupa Dalbora, prymasa polskiego.

Miasto od rana już przybrało uroczystą szatę. Ulice udekorowano sztandarami narodowymi, okna i balkony portretami bohaterów i emblematami zmartwychwstałej Ojczyzny. Sklepy polskie zamknięte.

Ludność pospieszyła na nabożeństwo inaugurujące sejm polski.

Około południa, po skończonem nabożeństwie, ruszył pochód ku sali obrad „Apollo". **Manifestacya imponująca ogromem dostojności**: w pochodzie postępowali delegaci sejmowi i korporacye, z prymasem na czele, który jechał w powozie i tłumy ludności, ogółem ponad 10.000 osób. W drodze **publiczność wyprzęgła konie u powozu arcybiskupa i ciągnęła sama wóz** pierwszego dostojnika państwowego.

Obrady zagaił w obecności 150 delegatów poseł **Seyda**, który w swem przemówieniu podziękował arcybiskupowi i duchowieństwu za zjednoczenie się z narodem. Ks. arcybiskup Dalbor w swej odpowiedzi podniósł zasługi papieża i Wilsona w sprawie polskiej.

Marszałkiem sejmowym został obrany poseł Nowicki, jego zastępcami pp. **Rymer** z Katowic, ksiądz **Barczewski** z Warmii, poseł **Łaszewski** z Prus Zachodnich i p. **Piecha** z Bochum; sekretarzami wybrani pp.: **Kurpierz** z Opola, **Koszucki** z Berlina, **Potocka** z Losów i dr. **Wierusz** z Księstwa, i oprócz tego przedstawiciel polski na Pomorzu.

Sejm uchwalił następnie na wniosek posła Korfantego, **wysłać depeszę do Papieża, Wilsona, Lloyda George'a, Clemenceau'a, Orlanda i Focha, pogromcy pruskiego militaryzmu, dalej do Czechów i południowych Słowian**, Śląska cieszyńskiego, Krakowa, Wilna i Lwowa.

Po wyborze komisyj dla poszczególnych kategoryj spraw dzielnicowych, Izba sejmowa odroczyła swe posiedzenie..

W mieście przez cały dzień **panował spokój i wzorowy porządek**. Porządku pilnowała straż ludowa i skauci.

* * *

Telegram, wysłany przez **sejm poznański do prezydenta** Wilsona, brzmi:

Dzielnicowy Sejm polski, złożony z przedstawicieli **Wielkiego Księstwa Poznańskiego, Śląska, Prus Królewskich, Mazowsza i Warmii, oraz wychodźtwa polskiego** w dotychczasowej Rzeszy niemieckiej, przesyła Panu prezydentowi Stanów Zjednoczonych pełne zapału słowa podzięki i wyrazy najgorętszego uwielbienia dla szlachetnych jego idei wolnościowych, którym i **nasza umiłowana**, a dotąd rozdarta przez zaborców Ojczyzna **zawdzięcza możność zmartwychwstania. Pomna na hasło**, rzucone w obliczu czcicieli brutalnej przemocy, hasło o naprawieniu krzywd, **ufa Polska, że i na kongresie pokojowym znajdzie w czcigodnej osobie Pana prezydenta wymownego a wpływowego rzecznika, domagającego się zjednoczenia kraju całego, jako naprawienia wiekowej krzywdy, wyrządzonej przez rozbiory.**

Silna zaś jednością i wierna chlubnym tradycyom swoim, **roztoczy nad wszystkimi obywatelami** swymi, bez różnicy **pochodzenia i wyznania**, szerokie skrzydła **tolerancyi**, a tem samem stworzy podstawy szczęśliwego współżycia narodów.

Telegramy, wysłane do Paryża i kierowników polityki państw koalicyi, mają analogiczne brzmienie.

Na lewym brzegu Renu.

Kraków, 7 grudnia. — (x) Telegram z Düsseldorfu donosi, że dnia 4 grudnia popołudniu **na lewym brzegu Renu stanęły pierwsze oddziały wojsk koalicyjnych**, mianowicie w miejscowości Oberkassel. Tegosamego dnia rozkazem komendy tych wojsk zamknięto o godz. 8 wieczorem **wszelki ruch między dwoma brzegami Renu, zarówno okrętowy, jak i pocztowy.**

W Kolonii, przez które z za Renu cały tydzień przechodziły wojska niemieckie, powracające z frontu, odbyło się pożegnanie ich w uroczysty sposób. Mianowicie dnia **4 bm. o g. 4** popołudniu odchodził jako ostatni pułk piechoty **nr. 371**. Na pożegnanie wyległy na ulice tłumy publiczności, **dzieci szkolne stanęły szpalerem, śpiewając patryotyczne niemieckie pieśni**. Zastępca nadburmistrza pożegnał pułk przemową i wyraził nadzieję prędkiego ujrzenia się z powrotem, choć obecnie miasto przechodzi w ręce nieprzyjacielskie. Mowca wyraził pewność, że bez względu na bieg wydarzeń, lewy brzeg Renu będzie się czuł niemieckim i pozostanie **nierozdzielnie przy państwie niemieckiem.**

Nastroje w Anglii.

POPULARNOŚĆ PARY KRÓLEWSKIEJ. — PRZEPYCH DWORSKI DLA MAHARADZÓW. CZERWONE MEETINGI. — WYBORY.

Lozanna, 6 grudnia. — Życie publiczne w Anglii odbiega daleko od linii, po której potoczyły się wypadki w krajach centralnej Europy. — Tam rewolucya i abdykacya nieprzeliczonej ilości książąt, tu w Londynie ostentacyjne objawy sympatyi dla pary monarszej. **Serdeczne rodzinne niemal sceny rozgrywają się publicznie pomiędzy domem królewskim a ludnością stolicy.** I tak w dniu obchodu zwycięstwa król nietylko przemawiał z balkonu do tłumów, lecz i przejeżdżał się następnie wśród publiczności wraz z rodziną, witany manifestacyjnie. **Tłum garnął się do jadących, pozdrawiając ich okrzykami i zasypał chorągiewkami pojazd królewski.** A gdy w parę dni później królowa zwiedzała jakąś szkołę, **dzieci gdy powracała, uwiesiły się na stopniach, czepiały siedzenia, i odjechały tak gromadnie wraz z królową, wśród śmiechów i żartów.**

Słowem stosunek całkiem patryarchalny. — **Anglia** była zawsze wyłączna w swoich urządzeniach. Miała swój parlament, gdy reszta **świata** tonęła w absolutyzmie, może zachować **monarchię**, choćby wszystkie inne państwa zaprowadziły u siebie republikę. Nie jest to zresztą dla Anglika kwestya sentymentu. Każdy **najradykalniej nastrojony** obywatel wielkiej Brytanii, rozumie dobrze, czem są dla znaczenia **państwa**, olbrzymie kolonie. Zaryzykować utratę Indyi, uważanem tu jest nawet za konieczność ze względu na zamorskich poddanych.

Dziwnie też odbija uroczystość, która się odbyła niedawno w Westminsterze, od burzliwych scen, jakie się rozgrywają gdzieindziej. Podczas gdy w stolicach europejskich rady żołnierskie suszają po komnatach królewskich, **we wspaniałej galeryi królewskiej Westminsteru, wręczono królowi angielskiemu adres hołdowniczy od obu izb.** —Była to uroczystość ściśle krajowa, czysto angielska, a dzienniki wspominają z naciskiem, że nie znajdował się na niej żaden przedstawiciel zagranicznej dyplomacyi. U stóp portretów Nelsona i Wellingtona i obrazów historycznych, przedstawiających sceny z ich zwycięstw, zebrało się świetne grono, gdzie obok skromnych mundurów Khakki, które mieli na sobie młodsi członkowie domu królewskiego, błyszczały stroje bogato haftowane złotem, uszyte krojem, pochodzącym może z czasów królowej Elżbiety, turbany wschodnie i zawoje indyjskie, zdobne w bezcenne klejnoty, gdyż prócz parlamentarzystów angielskich, obecni tam byli wielkorządcy kolonialni i maharadżowie indyjscy, którzy powrócwiszy do kraju, zawiozą tam wiadomość o świetności angielskiego dworu i potędze monarchii. Król, dziękując za adres, wygłosił długą mowę, poruszając wiele żywotnych kwestyi i składając niektóre przyrzeczenia, poczem wszyscy rozeszli się w powszechnej harmonii.

Nie da się wprawdzie zaprzeczyć, że istnieje odwrotna strona medalu, to jest **czerwone prądy i czerwone meetingi**. Socyaliści angielscy nie są obojętni na prądy, płynące od bolszewickiego wschodu i **usiłują wywołać pewien ferment, działając, rzecz dziwna, pod hasłem germanofilskiem.** Wpływ ich jednak na masy jest słaby, bo mają potężnego współzawodnika w grupach, skupiających się dokoła stronnictwa pracy. Po nad obu partyami zaś, góruje Lloyd George ze swym radykalnym programem, **który** ma pogodzić wszystkie sprzeczności.

Wybory już się rozpoczęły i wkrótce świat ujrzy **dziwne widowisko monarchii, która tworzy przy sobie rząd, oparty na najdemokratyczniejszych podstawach**, jakie można pomyśleć, i to zanim jeszcze nowe kreowane republikańskie rządy zdołają ustalić swój program.

Straszna rzeź w Dawidowie

Lwów, 6 grudnia. — Lwowska „Gazeta Poranna" donosi pod datą 4 grudnia:

Przejezdni z Dawidowa opowiadają **o straszliwej, grozę budzącej rzezi**, jaką na ludności polskiej tej wsi urządziły wataby ukraińskie. Po opuszczeniu Lwowa przez resztki wojska ukraińskiego, znaczna jego część cofnęła się, jak wiadomo, w kierunku Bóbrki. Patrole legionowe, które urządzały pościg za **Ukraińcami**, dotarły, a było to trzy dni temu, **po raz pierwszy do Dawidowa.** Wszelako ze względu na znaczne siły ukraińskie, musiały się cofnąć. Ukraińcy zajęli wieś z powrotem i pod pretekstem, że ludność miejscowa polska pomagała legionistom, **urządzili rzeź**, wyciąwszy w pień wielu mieszkańców, a **następnie podpalili Dawidów. Były wypadki, w których wrzucano do ognia chłopców i dzieci, a spłonęło około 36** gospodarstw. Część pogorzelców, pozbawionych dachu i mieszkania, przybyła wczoraj do Lwowa.

Żydzi u p. Moraczewskiego

Kraków, 7 grudnia. — (c) Delegacya żydowska była w sobotę u prezesa ministrów Moraczewskiego i przedłożyła mu w odpisie znany już memoryał do Piłsudskiego w sprawie pogromów antyżydowskich w Galicyi.

P. Moraczewski oświadczył, że choć wedle nadesłanych ze Lwowa sprawozdań, udział żydów po stronie Ukraińców istniał, **to jednak rząd potępia pogromy i będzie je bezwarunkowo zwalczał.** Premier zaznaczył, że od przedstawicieli Polski zagranicą otrzymuje wciąż telegramy o protestach żydów tamtejszych co działa **na szkodę państwa polskiego**, na co delegaci zapewniali, że odpowiedzialne czynniki żydowskie **w kraju, zawsze w tej sprawie zwracają** się do władz polskich, tj. do P. K. L. w Krakowie i do rządu w Warszawie.

Żądaniu odebrania grabieżcom złupionego mienia, jak zaznaczył premier, nie można na razie uczynić zadość, bo dla przeprowadzenia ścisłych rewizyi we wsiach i miastach, brak odpowiednich organów w dostatecznej ilości.

Na wyłuszczone przez dra Thona żądanie, aby rząd uznał zasadniczo obowiązek państwa do wynagrodzenia poszkodowanym strat **oraz** zaopatrzenia wdów i sierót, odpowiedział premier, **że w praktyce takie żądanie w obecnych warunkach skarbu państwa jest bez znaczenia, a zasadnicze załatwienie tego żądania, jak i kwestya odszkodowań wojennych — należy do konstytuanty, której sprawę tę przedłoży.**

NA MARGINESIE.

W oczekiwaniu gości z państw koalicyi.

(?) Maluczko już, a przez miasta nasze zaczną się przesuwać przedstawiciele zaprzyjaźnionej z państwem naszem koalicyi. Już nawet **gościliśmy** u siebie oficerów francuskich. Bawił też między innymi w Krakowie redaktor gazety londyńskiej „Daily Mail". We Lwowie zaś przygotowano już cały hotel **na usługi spodziewanych gości koalicyjnych.**

Wobec tego dziwić musi tak miłych nam gości, którzy przyjeżdżają do kraju naszego z tą świado-

mością. iż znajdą się wśród szczerych sojuszników koalicyi, iż miasta nasze są tak ubogie w objawy uczuć przyjaznych dla państw zachodu. dzięki którym odzyskujemy swą niepodległość państwową.

Należałoby zatem bardziej uzewnętrznić swą przyjaźń dla koalicyi, a uczynić to można przez wystawienie w oknach wystawowych chorągiewek o barwach francuskich, angielskich, włoskich i amerykańskich, przez wystawianie podobizn Wilsona, Poincarego i innych wybitnych, a życzliwych nam koalicyjnych mężów stanu.

Niech wiedzą przyjezdni, niech, gdzie tylko wzrok swój zwrócą, mają tę świadomość, że istotnie znajdują się w kraju sojuszników, a to tem więcej, że wrogowie nasi nie śpią i starają się wszelkimi sposobami koalicyjność naszą wobec obcych zakwestyonować. Bądźmy pewni, że te skromne objawy naszych szczerych sympatyi dla wyswobodzicieli naszych nie miną bez praktycznych korzyści.

NA DOBIE.

MOIM NIEKTÓRYM BLIŹNIM.

Gdy w operetcę widzę chórzystę,
jak, ustrojony w mundur dostojny,
ma rękawiczki nie nazbyt czyste,
a w spodniach dziury jeszcze z przed wojny,

to mówię sobie: ha, trudna rada!
toć w operetce wszystko uchodzi,
fotel ministra kiepsko zasiada,
ten, kto do niego się nie urodzi.

I tak tłumaczą sobie w teatrze,
w końcu odbieram prawdy złudzenie,
gdy mi fantazya świadomość zatrze,
że to się dzieje tylko na scenie.

Lecz w życiu biaga, to co innego,
i, choćbym pragnął najbardziej szczerze,
gdy kto małpuje swego bliźniego,
w mistyfikacyę tę nie uwierzę.

Choćby ćwiczenia kto karkołomne
czynił, nie szczędząc swego mozołu,
to zawsze bajkę o żabie wspomnę,
co pękła, pragnąc dorównać wołu Jah.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Św. Ambrożego

Wschód słońca 7 24

Zachód słońca 3 39

Długość dnia 8·15

Sobota **7** grudnia

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.
Sobota: „Gorąca krew“.
TEATR POWSZECHNY.
Sobota po południu: „Dom otwarty“.
Sobota wieczór: „Alzacya“.

Przygotowania do wyborów sejmowych.

(c) Wydział administracyjny P. K. L. wezwał burmistrzów i naczelników gmin, aby do 18 b. m sporządzili w 2 egzemplarzach spisy obywateli, którzy z dniem 29 listopada b. r. ukończyli lat 21 i zamieszkują w gminie od 27 listopada b. r. Wojskowi do 35 roku życia nie mają czynnego prawa wyborczego, mają mimo to być w liście umieszczeni. W rubryce „zatrudnienie“ należy jednak zaznaczyć, że są wojskowymi i podać dokładny ich wiek na ewentualny rozkaz demobilizacyjny. Do tego spisu należy dołączyć także wykaz osób, które wyłączone są od prawa głosowania t. j. skazanych za jakąkolwiek zbrodnię i za przekroczenia. pochodzące z chęci zysku i przeciw moralności publicznej. Osoby skazane za zbrodnie obrazy majestatu i członków domu cesarskiego mają prawo głosowania.

Zaprzysiężenie wojska.

Dnia 10 grudnia nastąpić ma zaprzysiężenie wojska polskiego. Przysięga opiewać będzie na Rzeczpospolitą Polską, Ważność tej przysięgi skończy się ze zwołaniem Sejmu ustawodawczego, kiedy to nastąpi definitywne zaprzysiężenie armii polskiej.

Awans oficerów legionowych.

Oficerowie b. Legionów polskich, którzy z powodu znanych wypadków politycznych nie awansowali, obecnie awansować mają o dwa stopnie. Oficerom tym wypłacone będą również pobory za czas, w którym tychże poborów nie otrzymywali.

Delegacya legionowa w Warszawie.

Bawi w Warszawie delegacya oficerów legionowych z Galicyi w sprawie przedstawienia odnośnym władzom stosunków, panujących w oddziałach wojskowych w Galicyi. Oddziały te, jak wiadomo, znajdują się prawie wyłącznie pod komendą oficerów b. armii austr.

Nowa konferencya u Piłsudskiego.

Po ukończeniu wczorajszego posiedzenia rady ministrów, o godz. 12 w nocy, wszyscy członkowie gabinetu udali się do Belwederu na konferencyę z naczelnikiem państwa, dotyczącą, jak informowano, ważnej i niecierpiącej zwłoki sprawy zagranicznej.

* * *

Wskutek niedyspozycyi komendant Piłsudski nie opuszcza od wczoraj Belwederu.

„Kuryer warszawski“ o odezwie Moraczewskiego.

Znana odezwa prezydenta ministrów Moraczewskiego wywołała w prasie stolicy rozmaite komentarze.

Bardzo silnie wystąpił przeciw niej „Kuryer Warszawski“, który tak pisze:

Odezwa p. Moraczewskiego do „obywateli i obywatelek“ wywołać musi zdumienie, a nawet wręcz osłupienie w szerokich kołach obywatelskich. P. prezes ministrów oskarża w niej bowiem warstwy umiarkowane o nawoływanie do gwałtów i mordów“, zarzuca im wywoływanie anarchii w kraju i podburzanie do „zdrady stanu“, mówi o jakiejś „niecnej, wichrzycielskiej“ robocie, kreśli widmo „bratobójczej walki“, wreszcie zapowiada surowe represye. Tego zaś podnieconego i podniecającego stylu i języka używa p. Moraczewski w stosunku — powtarzamy — do tych kół, których dążeniem jest od początku utrzymanie w kraju ładu i porządku, które są właśnie w najwyższym stopniu zainteresowane w posiadaniu silnego a popularnego rządu i które dlatego są same ofiarą „niecnej, wichrzycielskiej roboty“, prowadzącej aż do zamachów morderczych na ich wybitnych przedstawicieli.

Wolność prasy w Polsce!

(ch) Jak wygląda w praktyce proklamowana w „exposé“ rządu p. Moraczewskiego wolność prasy, ilustruje znakomicie następujące doniesienie warszawskiego „Kuryera porannego“:

Redaktor „Głosu Lubelskiego“ Wojdaliński został wezwany do przedstawicielstwa miejscowego ministeryum spraw wewnętrznych w Warszawie, gdzie otrzymał ponowne ostrzeżenie, aby pilniej przestrzegał postawionych mu warunków przy redagowaniu prowadzonego przez siebie pisma.

Prawo prasowe.

„Judische Wort“ donosi: „W ministerstwie spraw wewnętrznych opracowuje się projekt prawa o prasie i drukach. Według projektu tego zabronione zostaną wszelkie druki anonimowe, wskazane też zostanie, o czem drukować nie wolno“.

Komisya dla spraw litewskich i białoruskich.

Jak się dowiadujemy, przy Min spr. zewnętrznych utworzona będzie komisja dla spraw litewskich i białoruskich. Na kierownika komisji upatrzonym jest p. Witold Kamieniecki.

Flaga francuska nad hotelem „Bristol“.

Na balkonie narożnym hotelu „Bristol“, gdzie mieszkać ma prof. Grabski, wywieszono flagi: francuską, niebiesko biało-czerwoną i polską narodową.

Wysłannik bolszewików.

W Warszawie bawi od tygodnia wysłannik S. D. rosyjskiej, odłamu bolszewickiego, Apfelbaum.

Ucieczka rzekomego wysłannika koalicyi.

Osobnik, który podawał się za dra Artura Zironi'ego oficyalnego wysłannika koalicyi do Warszawy, który aresztowany był przed kilku dniami przez żandarmeryę Wojska polskiego, zdołał obecnie zbiedz z więzienia. Wdrożone poszukiwania pozostały narazie bez skutku.

Podpalanie konsulatu hiszpańskiego.

Piszą nam z Warszawy:

Do sekretarza konsulatu hiszpańskiego, p. Hejmana, zgłosił się jakiś mężczyzna w długiem palcie, z prośbą o napisanie listów do pańujących Włoch i Hiszpanii w sprawie ostatnich wypadków z żydami we Lwowie.

P. Hejman, b[ędąc] pewny, że ma do czynienia z osobnikiem chorym umysłowo, nie zadośćuczynił jego prośbie, lecz polecił służącej wyprosić klienta.

Po zamknięciu drzwi, wyproszony klient wyjął z kieszeni buteleczkę, oblał drzwi benzyną, podpalił je i oddalił się.

Płomienie w jednej chwili objęły drzwi oraz podłogę w przedpokoju, gdzie zaciekła benzyna.

Podpalacza odprowadzono do 13-go komisaryatu, gdzie okazało się, że jest to Szlama Dimant, zamieszkały przy ul. Siennej 88. Dimant przyznał się, że była to zemsta za nienapisanie listu.

Wojska koalicyjne w Wilnie.

(ch) Według warszawskiego „Kuryera Polskiego“, od przybyłego z Wilna do Warszawy aktora żydowskiego Sokołowa, Niemcy mówią otwarcie, iż nie opuszczą Wilna, dopóki nie przybędzie wojsko koalicyi, oczekiwane każdego dnia Podobnież w Mińsku są w oczekiwaniu tego wojska.

Uchwały konferencyi londyńskiej.

Tel. Compagnie donosi z Londynu: Na konferencyi londyńskiej zapadły następujące uchwały:

1) Przedłużenie zawieszenia broni,
2) Wydanie cesarza Wilhelma.
3) Odszkodowanie, które mają zapłacić Niemcy.
4) Zaspokojenie ogólnych francuskich i włoskich interesów.
5) Utworzenie nowych państw, a w szczególności polskiego, południowo-słowiańskiego, serbskiego, greckiego, rumuńskiego i czesko słowackiego.
6) Stworzenie stałej organizacyi dla sprawy żeglugi.
7) Odbycie powszechnej konferencyi pokojowej.

Foch o... następnej wojnie.

(?) Według doniesień z Paryża, marszałek Foch na posiedzeniu paryskiej akademii nauk i sztuki powiedział, iż obecna wojna była straszna, gdyż była to wojna przemysłu maszynowego, ale następna wojna będzie jeszcze straszliwsza, bo zaprzęgnie w swój rydwan wszystkie siły.

Na pytanie, czy wierzy on w wybuch nowej wojny, Foch odpowiedział:

— Niestety, tak! Bo Niemcy ją przygotowują.

Ostatnia bezczelność dra Solfa.

(?) Ostatnią bezczelnością niemieckiego sekretarza stanu do spraw zagranicznych zwą słusznie dzienniki francuskie protest dra Solfa, zwrócony do koalicyi przeciw przerwaniu przez koalicyę komunikacyi telegraficznej i telefonicznej pomiędzy Alzacją i Lotaryngią oraz „innemi częściami państwa niemieckiego“.

W proteście tym, takiego streszczenia przed kilku dniami zamieściliśmy w naszem piśmie, dr. Solf żądał „w imieniu Alzacji i Lotaryngii (sic!) tudzież ludności niemieckiej“ zmodyfikowania i złagodzenia koalicyjnych zarządzeń.

„Jestto istotnie nie do pojęcia — pisze „Journal“ paryski — że nazajutrz po tryumfalnem wkroczeniu Francuzów do Strasburga panowie z Berlina ośmielają się jeszcze mówić o Alzacji Lotaryngii, jako o części państwa niemieckiego. Dr. Solf tym razem przebrał miarę“.

Ze swej strony zaznaczyć możemy, że dr. Solf nie różni się pod tym względem od ogółu Niemców, bez względu na ich stanowisko i markę partyjną, którzy mimo przyjęcia warunków Wilsona, mają czelność zwać jeszcze Poznańskie ziemią niemiecką i gotować się do zbrojnej obrony tej ziemi przed Polakami.

(c) **PROWIZORYCZNA ORGANIZACYA WOJSKOWA.** Generalny okręg Kraków otrzymał już prowizoryczną organizacyę wojskową, obejmującą Galicyę, Śląsk i okręg będziński. Okręgi: na krakowski, śląski, wadowicki, podhalański, tarnowski, przeworski, przemyski oraz będziński W powyżej przytoczonych okręgach mają być utworzone odpowiednie formacye, do których wcieleni będą żołnierze b. pułków austryackich oraz ochotnicy i rekruci.

(c) **W SPRAWIE ZEBRANIA MATERYAŁÓW NA KONGRES POKOJOWY** przybył wczoraj do Krakowa p. Pułaski z Warszawy i odbył konferencyę z członkami prezydyum P. K. L.

(c) **DEPUTACYA URZĘDNIKÓW W P. K. L.** Wczoraj w prezydyum P. K. L. zjawiła się deputacya urzędników z prez. Pankiem i Górką. Deputacyę przyjął prez. Tertil i wysłuchawszy przedłożonych mu postulatów, przyrzekł poparcie i zaopiekowanie się losem urzędników.

(c) **DEPUTACYA ZE LWOWA.** Wczoraj przybyła ze Lwowa deputacya i odbyła dłuższą konferencyę z prezydyum i naczelnikami wydziałów P. K. L. Omawiano sprawę odsieczy Lwowa oraz aprowizacyi miasta; uchwalono w tych sprawach szereg wniosków. Deputacya udaje się następnie do Warszawy celem przedstawienia sytuacyi w Galicyi wschodniej i we Lwowie rządowi warszawskiemu, oraz celem porozumienia się co do dalszej akcyi. W skład deputacyi wchodzą: pp. dr. Adam, Dzibanowicz, Hausner, Głażewski i Stelczyk.

(c) **ODDZIAŁY ASYSTENCYJNE.** Celem utrzymania bezpieczeństwa publicznego, porządku i ładu, dowództwo generalnego okręgu krakowskiego poleciło utworzyć natychmiast w okręgach i powiatach oddziały asystencyjne, które można każdej chwili wysłać do miejsc zagrożonych. Mają one działać w ścisłym kontakcie z komendami straży bezpieczeństwa. Oddział asystencyjny ma być o ile możności zaopatrzony w karabiny maszynowy.

(4) **STRAJK CZELADNIKÓW KOMINIARSKICH** trwa w dalszym ciągu. Majstrowie nie okazują skłonności przyznania czeladzi żądanej podwyżki bez poprzedniego zatwierdzenia nadwyżki do taryfy kominiarskiej przez magistrat. Jak się dowiadujemy władze miejskie uznają pretensye majstrów za nieuzasadnione — gdyż dotychczasowa taryfa przynosi im doskonałe zyski. Podobno w sferach magistrackich noszą się z zamiarem umiastowienia przedsiębiorstwa kominiarskiego.

(4) **KWATERY DLA AKADEMIKÓW.** Sekcya kwaterunkowa organizacyi słuchaczy Uniw. Jagiell. zwraca się do szerokich kół obywatelskich Krakowa o zadeklarowanie bezpłatnych kwater dla przyjeżdżających do wojska polskiego do Krakowa akademików. Zgłoszenia należy skierować do sekcyi kwaterunkowej w Uniw. Jagiell.

(c) **ZRZESZENIE KOLEJARZY.** Jak się dowiadujemy, wszyscy kolejarze polscy uchwalili zrzeszyć się w związek. Pracownikami kolei mogą być tylko członkowie związku, usunięci z niego tracą również pracę. Posad udziela biuro pracy przy związku. Celem związku jest obrona interesów zawodowych. W sprawie tego 16 b. m. odbędzie się zgromadzenie delegatów kolejowych w Warszawie, na które jadą również delegaci z Krakowa.

NIEMCY, jak się dowiaduje „Korespondencya Polonia", przerwali całą sieć telefoniczną na terenach „Ober-Ost" i tak zw. etapów. Przed kilku dniami n. p. można było mówić jeszcze z Białymstokiem, obecnie zaś tylko z Łapami.

UKRAIŃCY wywieźli z Borysławia kapitana Wielożyńskiego, kierownika jednego z tamtejszych szybów. Kapitan Wielożyński wywieziony został w niewiadomym kierunku, a przed wywiezieniem dotkliwie przez Ukraińców pobity.

(Kr.) **ARESZTOWANIE STAROSTY.** Jak sprawowali się austryaccy cywilni urzędnicy w swym własnym kraju — daje nam o tem wyobrażenie następujący fakcik: W Voitsberg, miasteczku styryjskiem, narzekała ludność już od dwóch lat z powodu głodu i szykan politycznych (w Styryi?!) starostwa. Na skutek zbiorowych skarg, podniesionych obecnie jawnie po upadku monarchii — wytoczono śledztwo staroście Kirdisowi i udowodniono mu sprzeniewierzenia aprowizacyjne w wysokości 500.000 koron i wymuszanie łapówek pod groźbą karnych dochodzeń, denuncyacyi etc. Machinacye te prowadził pan starosta na spółkę z pewnym miejscowym kupcem... A dzienniki niemieckie miały czelność do niedawna jeszcze pisać o przekupstwie i łapownictwie w Rosyi i Serbii!

STOWARZYSZENIE DROBNYCH KUPCÓW zaprasza swych członków na zgromadzenie w dniu 8 b. m. o godz. 2 po poł. w sali Koła mieszczańskiego, przy ul. Jagiellońskiej l. 9.

(c) **WĘGIEL W KRAKOWIE.** Z powodu podwyżki cen za robociznę i skrócenie czasu pracy, zarządy kopalń krajowych tak galicyjskich jak karwińskich podwyższyły cenę węgla o 150 kor. za 100 cetn. metr. Obecnie cena węgla krajowego wynosi w Krakowie: za wagon: (100 cetn. metr.) 1200 Kor. Ponieważ kopalnie karwińskie produkują i wysyłają przeważnie tak zwaną mieszankę (do 80 procent miału) a kopalnie galicyjskie znacznie ograniczyły produkcyę węgla, ludność zatem zmuszoną jest zaopatrywać się również w miał. Według zapewnień Polskiego Towarzystwa handlowego nadchodzić będą niebawem brykiety przerabiane z miału.

OKRADZENIE P. DASZYŃSKIEGO. Do mieszkania p. Daszyńskiego zakradli się złodzieje i zrabowali wiele przedmiotów o ogólnej wartości kilkudziesięciu tysięcy koron.

(c) **NAPAD BANDYCKI.** Szajka bandytów, złożona z 3 mężczyzn, z których 2 było w mundurach wojskowych, napadła na mieszkanie p. Maryana B., właściciela domu l. 28 przy ul. Tomasza, skrępowała go, sterroryzowała służącą, żądając pieniędzy. Z kieszeni ubrania bandyci wyjęli mu 300 koron, a gdy wreszcie, ulegając pozornie bandytom, prowadził ich do miejsca, gdzie miał mieć ukryte pieniądze, spostrzegła ich pani, wychodząca od sąsiadki krawcowej. Bandyci uciekli, tłukąc po drodze lampę i odgrażając się.

(c) **WYKRYCIE FABRYKI FAŁSZYWYCH DOKUMENTÓW WYWOZOWYCH.** W Krakowie wykryto fabrykę fałszywych dokumentów wywozowych. Dokumentów takich, opatrzonych świetnie podrobioną pieczątką P. K. L. i podpisem posła Zieleniewskiego, wydano przeszło 1000. Spekulanci, krakowscy paskarze, sprzedawali je po 2.500 koron. Z tego powodu P. K. L. telefonicznie zażądała od wszystkich stacyi granicznych wstrzymania wszelkich transportów, wychodzących z kraju.

„CZWÓRKA". Wystawa obrazów „Czwórka" (ul. Sienna l. 2) zbogacona została pierwszorzędnemi dziełami Fałata, Kossaka, Kozakiewicza, dalej Michałowskiego i Pruszkowskiego.

KOCHAJĄCA ŻONA. Jak nam donoszą z Bachówic, w dniu 4 listopada w nocy został zamordowany tamtejszy gospodarz, Józef Kościelniak, przez własną żonę siekierą. Na drugi dzień rano zgłosiła się żona - zabójczyni do sądu w Wadowicach z zawiadomieniem o fakcie, podając zarazem, iż zabójstwa dokonała w obronie własnej, gdyż mąż miał się na nią rzucić z nożem. Śledztwo jeszcze dotąd nie ukończone. Żona pozostaje na wolnej stopie.

(4) **BANDYCKI NAPAD.** Przed kilku dniami wracał pieszo z Krakowa do Dąbrowy student Uniw. Jagiell., 20-letni Wł. Malota. Pod Kazimierzem napadli na niego uzbrojeni bandyci i po krótkiej walce w okrutny sposób zamordowali go. Po obrabowaniu ukryli w gąszczu zwłoki, które dopiero wczoraj odkryto.

(Kr.). **NADPORUCZNIK AUSTRYACKI SZANTAŻYSTĄ.** Na dyrektorze zakładów Deimlera, generalnego dostawcy dla ministeryum wojny usiłowano onegdaj dokonać wymuszenia. W technicznym komitecie wojskowym był czynnym nadporucznik, niejaki Emil Hauenfels. Zażądał on od dyrekcyi Zakładu daniny dla siebie 150.000 kor., grożąc, w razie odmowy denuncyacyą do wyższych władz o nadużyciach „Deimlera" w dostawach dla ministerstwa. Żądaną sumę chciał pan nadporucznik mieć doręczoną w pewnej kawiarni. Dyrekcya zakładów Deimlera zrobiła doniesienie do prokuratoryi, która ze swej strony zarządziła aresztowanie szantażysty w mundurze.

Charakterystycznem jest, że w czasie wojny władze kryły i salwowały zawsze tego rodzaju indywidua. W najgorszym razie była mowa tylko o „zbrodniczych jednostkach", które nieprawnie przywdziewały mundur oficerski. Na tym przykładzie mamy jeszcze jeden dowód, że zbrodnicza jednostka używała zupełnie legalnie munduru, co jej nie przeszkadzało być złodziejem i szantażystą.

PAN KOHL AGITUJE W IZBIE HOLENDERSKIEJ PRZECIW POLAKOM. Z Hagi telegrafują: W pierwszej Izbie zapytał van Kohl w sprawie pogromów i w sprawie wydelegowania komisyi neutralnej śledczej oraz czy rząd zamierza poruszyć sprawę pogromów na konferencyi pokojowej. Minister udzielił na pierwsze pytanie odpowiedzi odmownej, ponieważ między rządem holenderskim a polskim niema stosunków. O poruszaniu sprawy pogromów na konferencyi pokojowej nie może minister mówić, ponieważ nie jest jeszcze pewnem, czy Holandya będzie na konferencyi pokojowej reprezentowana. Van Kohl wniósł następnie wniosek, domagający się, azeby Izba wyraziła wstręt z powodu traktowania, jakiego doznają Żydzi. Wniosek ten będzie przedmiotem dyskusyi na następnem posiedzeniu.

20 KORON W NAGRODĘ może zatrzymać sobie ten, kto zwróci (pocztą lub osobiście) portfel z legitymacyami i fotografiami, zgubiony na dworcu kolejowym w Krakowie: Szufa Jan, Administracya „Gońca Krakowskiego".

W obronie wolności prasy.

Pomiędzy drukarnią „Głosu Narodu" a personalem drukarnianym wytworzył się ostry konflikt z powodu stanowiska tego personalu wobec treści artykułu, przeznaczonego do czasopisma, w tej drukarni wydawanego. Ponieważ zarząd drukarni nie zgodził się na postępowanie personalu drukarskiego, wstrzymał personal pracę w drukarni, skutkiem czego „Głos Narodu" nie mógł się ukazać.

Wydawcy i naczelni redaktorzy dzienników krakowskich przedstawili sprawę w prezydyum P. K. L. i czekają, czy konflikt na drodze porozumienia nie będzie załatwiony. Na wszelki sposób jednak solidarnie w obronie wolności prasy z góry zastrzegają się przeciwko ograniczeniu swobody drukowanego słowa przez personal drukarniany.

Wydawnictwa „Czasu", „Głosu Narodu", „Gońca Krakowskiego", „Il. Kur. Codz.", „Nowej Reformy", „Piasta" i „Prawdy".

„Alzacya".

Z TEATRU POWSZECHNEGO.

(Kr.) W melodramatycznym tonie, który jednak z rozwojem akcyi szlachetnieje — trzymaną jest 3 aktowa sztuka z francuskiego p. t.: „Alzacya". Opiewa ona martyrologię kraju, gnębionego przez Prusaków, stawia przed oczy ich barbaryzm, pychę krwawego zwycięzcy, bezwzględność tyrana wobec wolnego dotychczas obywatela. Wszystkie te cierpienia demonstruje nam autor na losach Alzackiej rodziny, której syn żeni się z miłości z Niemką i jest na najlepszej drodze do odszczepieństwa, mimo przeciwdziałającego wpływu swej matki, gorącej patryotki, którą ostatecznie jako dobry syn kocha. Ale kocha on również swoją żonę niemkinię, bezwzględną i podłą intrygantkę. I kto wie, czy z chwilą wybuchu wojny nie poszedłby do pruskiego wojska walczyć przeciw Francyi na wezwanie „urzędowej" swej, a nowej ojczyzny — gdyby nie ostatni melodramatyczny strzał autora — strzał z za kulis, który pozbawia go życia za okrzyk: „Niech żyje Francya", a który pozostawia mu tyle czasu, że konając oświadcza swej matce, żonie, no i publiczności: „Jestem Francuzem!" Bohatera sztuki grał z zapałem i przejęciem p. Magnuszewski, żonę jego, zaciekłą Niemkę, wybornie oddała p. Zarzycka, na uznanie zasłużyli p. Kolwas, świetny w poważnej roli służącego, Ryżkowski, jako niemiecki piwosz-profesor i przepyszny w typie p. Samborski w roli bezczelnego pruskiego oficera, jak niemniej p. Berski, który dał nam wierną i konsekwentną kreacyę pewnego siebie, głupiego burżuja niemieckiego. Akt pierwszy kończy się odśpiewaniem na scenie „Marsylianki", którą przyjęła publiczność, stojąc i powitała gromkimi oklaskami bez końca.

—o—

Polski sejm dzielnicowy za szkolnictwem wyznaniowem.

Poznań (Wolff). Po otwarciu wczorajszego posiedzenia pełnego sejmu dzielnicowego polskiego przez marszałka Nowickiego nastąpiły sprawozdanie komisyi o wszelkich sprawach, dotyczących administracyi i bezpieczeństwa publicznego. Uchwalono przedłożone przez komisyę rezolucye, a mianowicie, iż **urzędnicy, o ile nie są wyraźnie wrogo usposobieni wobec Polaków, mają na razie pozostać na swoich urzędach,** a ich dalsze pozostanie w urzędzie ma być zawisłem od wyuczenia się języka **polskiego, iż czynność władz administracyjnych ma być kontrolowana przez przedstawicieli polskich,** iż celem utrzymania porządku publicznego **ma być utworzona gwardya obywatelska, że wywóz środków żywności w okolice niemieckie ma być ściśle nadzorowany,** jednakże nie należy okolicom tym odmawiać pomocy po pokryciu własnego zapotrzebowania. Przyjęto następnie rezolucye w sprawach wyznaniowych i szkolnych. **Będą tworzone szkoły czysto wyznaniowe.** (Uchwała sejmu rozchodzi się w tym punkcie zupełnie z programem rządu pana Moraczewskiego — przyp. red.). Szkoła ma być stopniowo spolonizowana, a **nauka religii ma we wszystkich klasach natychmiast odbywać się w języku polskim.** Następnie **przystąpiono do wyboru najwyższej rady ludowej,** najwyższego organu Polaków w obrębie granic dotychczasowego państwa niemieckiego, która **składa się z 80 członków.** Wybrano ich większością głosów. Na tem wyczerpał się porządek dzienny trzeciego plenarnego posiedzenia. Termin następnego posiedzenia nie jest jeszcze ustalony.

Wydawca: W zastępstwie S-ki Wyd. „Editor" J. Konarski. Redaktor odpow. Jan STANKIEWICZ, Druk. E. i dra K. Koziańskich, Kraków.